NR. 19. LWÓW, DNIA 1. PAŹDZIERNIKA 1912. ROK X.

GŁOS LEKARZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM LEKARSKIM, DEONTOLOGII LEKARSKIEJ I ZAGADNIENIOM Z ZAKRESU MEDYCYNY SPOŁECZNEJ.

SUBWENCYONOWANY PRZEZ IZBĘ LEKARSKĄ WSCHODNIO-GALICYJSKĄ.

:: WYCHODZI PIERWSZEGO I PIĘTNASTEGO KAŻDEGO MIESIĄCA. ::

REDAGUJE KOMITET. REDAKTOR NACZELNY: DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI.

ADRES W SPRAWACH REDAKCYJNYCH I ADMINISTRACYJNYCH:
DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI
LWÓW, UL. ŚNIADECKICH 6.
:: :: TELEFON NR. 48/VI. :: ::

PRENUMERATA ROCZNA WYNOSI 6 KORON :: W ROSYI 3 RUBLE ::
W NIEMCZECH 6 MAREK :: :: WE FRANCYI 6 FRANKÓW.
WSZELKIE PRZESYŁKI PIENIĘŻNE ADRESOWAĆ NALEŻY:
DR. JAKÓB MOSZKOWICZ, LWÓW, UL. AKADEMICKA 28.
KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZĘD. NR. 39.786.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Kasy chorych w Galicyi.

(Ciąg dalszy).

Sokal, Tartaków.

W kasach, dotąd omawianych, jak wogóle w przeważnej części kas chorych, przyjęto system ryczałtowego wynagrodzenia, najniekorzystniejszy dla lekarzy, z różnemi modyfikacyami.

Że można uzyskać w kasach chorych prowincyonalnych także wynagrodzenie za poszczególne czynności według pewnej taryfy, dowodzi przykład Tartakowa.

Oto sprawozdanie dra Stefana Maciejowicza, lekarza kasowego w Tartakowie.

Jestem lekarzem kasy chorych powiatowej w Sokalu, w okręgu tartakowskim.

Instrukcyę dla lekarzy kas chorych załączam; poza tem nie ma innego statutu.

Lekarzem kasy chorych powiatowej w Sokalu, zostałem dnia 15. stycznia 1905 r.

Posada stała.

Płacę pobieram za każdą osobę (nie ryczałtowo). Wymówiłem sobie wynagrodzenie stosownie do wypadku i zabiegu, jaki mi wypadnie przedsięwziąć.

W krótkości poniżej przedstawiam taryfę, jaką po dłuższych targach uzyskałem:

a) za wizytę chorego w domu lekarza w dzień 1 kor.;

b) za wizytę chorego w domu lekarza w nocy 2 kor.;

c) za wizytę w domu chorego w obrębie gminnym stałej siedziby lekarza w dzień 2 kor.;

d) za wizytę w domu chorego w obrębie gminnym stałej siedziby lekarza w nocy 3 kor.;

e) za wizytę w domu chorego poza obrębem stałej siedziby w dzień 3 kor.;

f) za wizytę w domu chorego poza obrębem stałej siedziby w nocy 4 kor.;

Oprócz należytości za wizytę poza obrębem siedziby, płaci kasa za każdy kilometr drogi (powrót nie liczy się) 1 kor.

g) za całkowity poród, prócz taksy za wizytę i kilometrowe, 15 kor.;

h) za wyjęcie łożyska ręczne, prócz taksy za wizytę i kilometrowe, 10 kor.;

i) za operacye chirurgiczne stosownie do mego ocenienia od 2—10 kor. (wyjęcie zęba, przecięcie abscesu, anthrax, panaritium, zmiana opatrunku, wycięcie polipów w nosie, uchu, operacya kaszaków i t. p.).

Wybór lekarza pozostawiony chorym.

Wynagrodzenia za fiakra niema, bo fiakra w Tartakowie niema.

O urlopie nie było mowy.

Skoro nie ordynuję, nie pobieram honoraryum.

O zastępstwie nie było mowy.

Oprócz czynności leczniczych nie sprawuję żadnych innych.

Terminu żadnego odnośnie do wypowiedzenia posady niema.

Norm dyscyplinarnych, komisyi dyscyplinarnych lub sądów polubownych nie znam i o tem mowy nie było, bo w ra-

zie jakiegoś konfliktu przestaję ordynować, a kasa, chcąc nie chcąc, musi konflikt zażegnać, bo innego tu lekarza niema.

Prawa do emerytury, ani do zaopatrzenia rodziny nie mam.

Warunki umowy przedłożyłem zarządowi, a tenże pismem zawiadomił mię, iż je przyjmuje. Zatwierdzenia przez Izbę lekarską nie było.

Ilu kasa ma członków, nie wiem, również okręgu, specyalnie wydzielonego niema.

Rodziny członków nie są ubezpieczone.

Tylko robotnicy są ubezpieczeni, majstrowie nie.

Ilu było chorych w ostatnim roku, ilu było niezdolnych do pracy, lub pracujących, nie pamiętam. Również nie pamiętam,, ile przypadało ordynacyi w ambulatoryum na lekarza.

Przeważnie miałem chorych, którzy się leczyli u mnie, wyjeżdżałem tylko parę razy w roku do ciężko chorych.

W moim okręgu są bardzo złe drogi, na wiosnę i jesienią nieraz nie do przebycia. Wyjazd n. p. do Torek 18 klm. trwa prawie cały dzień.

Specyalnych chorób, złączonych z rodzajem przemysłu, niema.

Objąwszy posadę lekarza okręgowego w Tartakowie, przyjąłem normę ordynacyjną po poprzedniku moim. Ta była jednak tak niską, że właściwie żenowała lekarza (n. p. za wizytę w domu lekarza, bez względu, co ten lekarz miał do zrobienia, 60 halerzy! i t. p.). Toż wkrótce napisałem do zarządu kasy o podwyższenie. Odmówiono mi, a dopiero, gdy postawiłem sprawę na ostrzu miecza i powiedziałem, że stanowczo zrzekam się tej ich godności, przyjął zarząd moją taryfę.

Stosunki z zarządem o tyle przykre, że honorarya wypłacają bardzo leniwie, trzeba pisać, upominać się, nawet grozić sądem, a dopiero je nadsyłają.

Instrukcya dla lekarzy kasy chorych w Sokalu jest więcej zajmująca pod względem stylistycznym, niż pod względem treści.

Instrukcya dla lekarzy kasy chorych.

1) Lekarze ordynujący, udzielają opieki lekarskiej członkom kasy chorych, stosownie do przepisów statutu i niniejszej instrukcyi. Lekarz ordynuje samodzielnie pod osobistą odpowiedzialnością, określoną ustawami państwowemi.

2) Wystawienie świadectwa choroby i świadectwa śmierci, nastąpić ma według załączonych formularzy.

3) Każdy członek ma przy zgłoszeniu się chorym, względnie przy wizycie, pokazać swą kartę legitymacyjną, tudzież potwierdzenie od pracodawcy, że u niego pracuje. Wystawione świadectwo choroby oddaje się członkowi do przechowania, który takowe każdą razą w celu wypełnienia kuponu przedkłada.

4) Lekarz kasowy prowadzić ma „książkę meldunkową“ chorych, zawierającą: a) nazwisko, mieszkanie i numer karty legitymacyjnej chorego; b) dzień, w którym leczenie się rozpoczęło; c) dzień, w którym leczenie się skończyło; d) rodzaj choroby.

5) Jeżli członek w przeciągu 8 tygodni po wyzdrowieniu powtórnie w tę samą chorobę popada, ma lekarz kasy to na nowo w wystawić się mającem świadectwie choroby uwidocznić i ten kupon wypełnić, który wyraża dalszy ciąg pierwszej choroby.

6) Takich członków, którzy zgłosili się jako chorzy, a których lekarz uważa za zdolnych do pracy, należy odesłać z ich pretensyami co do zasiłku do zarządu kasy. Każdy chory członek ma być co najmniej raz na tydzień przez lekarza kasowego kontrolowany.

7) Jeżeli lekarz podejrzywa chorego o udawanie choroby, to powinien stosowne kroki poczynić, celem skontrolowania, czy podejrzenie to jest uzasadnione.

8) Jeżeli lekarz kasy wezwany zostanie do chorego, to powinien tenże temu wezwaniu jak najprędzej i w każdej porze zadość uczynić.

9) U chorych ,którzy samowładnie nazad do pracy wstąpili, należy skontrolować dzień wstąpienia do zatrudnienia i tylko wtenczas zasiłek w chorobie aż do tego dnia zostaje asygnowanym, jeżeli doniesienie o wyzdrowieniu, względnie dotycząca wizyta, na której lekarz wstąpienie do pracy skontrolował, w bieżącym tygodniu choroby nastąpiła. We wszystkich innych wypadkach ma lekarz kasy świadectwo choroby przy prezentowaniu tychże odebrać i zarządowi kasy oddać, a względnie sprawę zdać.

10) Chorym, którym dozwolonem jest wychodzić, mają to mieć potwierdzone na świadectwie choroby.

11) Członkom, którzy sprowadzili sobie choroby rozmyślnie, lub przez zawiniony udział w bójkach, lub przez opilstwo, zasiłek się nie należy.

12) Recepty, przez lekarza kasowego, wystawić się mające, zawierać mają nazwisko i numer karty legitymacyjnej chorego.

13. Jeżeli choroba trwa dłużej, jak trzy dni, a chory jest niezdolny do zarobkowania, ma kasa chorych udzielić zasiłku od dnia zachorowania; do trzy dni choroby zasiłek się nie należy.

Sokal, dnia 18. stycznia 1905.

Buczacz, Monasterzyska.

Taryfa za poszczególne czynności obowiązuje także w Monasterzyskach, gdzie mieszka kilku lekarzy. Okazuje się z tego, że ten sposób wynagradzania trudów lekarza, najodpowiedniejszy dla lekarzy, nie tylko tam da się wprowadzić, gdzie jest jeden tylko lekarz, a zatem kasa chorych jest niejako w przymusowem położeniu użycia tego lekarza dla zabezpieczenia członkom opieki lekarskiej.

Dr. Wilhelm (Wolf) Obler w Monasterzyskach, jest lekarzem powiatowej kasy chorych w Buczaczu dla okręgu sądowego Monasterzyska od 3. stycznia 1908. Posadę powyższą objął po bł. p. lekarzu Szymonie Adlerze, bez wszelkich zastrzeżeń na warunkach dla tych agend, już pierwiej unormowanych, a są one następujące:

Posada, zdaje się, jest prowizoryczną, skoro w dekrecie nie ma o tem wzmianki, że ona jest stałą.

Płaca nie jest ryczałtowa, tylko jest wynagrodzenie za każdą ordynacyę, a to za ordynacyę ambulatoryjną 60 hal., za wizytę w domu chorego 1 kor., za wyjazd należy się dyeta dzienna 5 kor., a nadto kilometrowego 30 hal. za klm., natomiast nie płaci się osobno za wizytę lekarską, połączoną z celem wyjazdu, a zarząd motywuje odmowę tem, że dyeta pokrywa ordynacyę. Chorym nie jest pozostawiony wolny wybór lekarza, a w miejscu jest dr. Obler jedynym lekarzem powiatowej kasy.

W miejscowej praktyce kasowej nie przysługuje mu zwrot kosztów za fiakra. Za mniejsze operacye niema żadnego wynagrodzenia za opatrunki i za ekstrakcyę zębów przyznaje się od ubiegłego roku począwszy po 1 kor. — o co lekarz bardzo się musiał starać. Inne większe zabiegi, jak opatrunki gipsowe, zakładanie przyrządu ekstenzyjnego, bywają wynagradzane wedle widzimisię urzędnika zarządu, (który zarazem sprawuje funkcye prokuratora przy sądzie buczackim). Nie ma zastrzeżonego prawa do dorocznego urlopu, a w razie zachorowania nie otrzymuje lekarz żadnych poborów.

W razie zachorowania lub urlopu płaci zastępcę, względnie zastępuje go kolega wzamian za zastępstwo w jego czynnościach podczas przeszkody, u niego zachodzącej. Oprócz czynności leczniczych nie sprawuje lekarz kasowy innych żadnych funkcyi z wyjątkiem czynności administracyjnych i to bezpłatnie następujące: 1) zgłaszających się chorych wpisuje natychmiast do dziennika lekarza kasy; 2) równocześnie wysyła zawiadomienie do zarządu w Buczaczu; 3) o ile choroba trwa ponad 3 dni, za które należy się choremu zasiłek, wystawia się świadectwo choroby, a kupony tegoż za każdy tydzień oddziela się i wręcza się choremu; 4) z końcem każdego miesiąca wysyła się do zarządu raporta, względnie wykaz miesięczny.

Termin wypowiedzenia posady dla obu stron nie jest ustalony.

Norm dyscyplinarnych nie ustanowiono. Również nie ma przepisów co do polubownego załatwiania sporów między lekarzem a zarządem. Ponieważ nie zaszedł dotychczas wypadek sporny, dlatego nie wiadomo, czy Izba lekarska ma w tych sprawach ingerencyę.

Nie ma zabezpieczonego prawa do emerytury i do zaopatrzenia rodziny lekarza z funduszu kasy.

Umowy pisemnej nie było.

Kasa ma około 150 członków w okręgu sądu powiatowego w Monasterzyskach a to w porze zimowej, natomiast w lecie podczas budowy liczba członków jest znacznie większa, może kilkakroć większa. W kasie powiatowej rodziny członków nie są ubezpieczone. Oprócz robotników bywają członkami także samodzielni majstrowie i osoby, posiadające więcej, niż 200 K dochodu, a odbywa się to w ten sposób, że z kilku majstrów jeden jest wykazany za majstra i przedsiębiorcę, inni zaś jako jego robotnicy.

W ostatnim roku było w okręgu chorych 197, z tych niezdolnych do pracy (ponad 3 dni) 60, a chorych pracujących 137.

W ostatnim roku było 196 ordynacyi ambulatoryjnych i 65 wizyt w domu chorego w mieście, nadto 37 wyjazdów w ilości 569 km.

Większych operacyi nie było w tym roku.

Stosunki komunikacyjne w okręgu nie są dogodne, albowiem prócz głównego gościńca drogi powiatowe i gminne źle utrzymywane i często, szczególnie w porze wiosennej i jesiennej, niedoprzebycia, a kolej z powodu małej ilości pociągów nie nadaje się dla lekarza, który ma czas obliczony.

Chorobowość członków kasy nie przedstawia cech specyalnych.

Stosunki z zarządem kasy są znośne. Dr. Obler wyraża życzenie, aby pisma, otrzymywane od zarządu, nie były trzymane w tonie wybitnie rozkazującym i żeby stylizacya tychże pism choćby rozkazująca, nie wskazywała na zależność lekarza od funkcyonaryusza kasy, względnie, żeby stosunek ten był bliżej określony.

Nowy Sącz - Stary Sącz.

Wynagrodzenie według taryfy jest także w Starym Sączu. O stosunkach w tej kasie pisze dr. Teodor Pawlicki:

Jestem lekarzem powiatowej kasy chorych od dnia 18. listopada 1909 na podstawie umowy ustnej.

Posada nie jest stała i delegaci mogą wybrać kiedybądź innego lekarza.

Płaca: za każdą ordynacyę w domu 60 hal., na mieście 1 kor. i zwrot za dorożkę, jeżeli daleko.

Wyboru lekarza niema.

Wynagrodzenie przy wyjazdach do chorych zamiejscowych wynosi: do 3 kilometrów 2 kor. + 1 kor. = 3 kor., do 6 kilometrów 3 kor. + 1 kor. = 4 kor., do 10 kilometrów 5 kor. + 1 kor. = 6 kor., do 15 kilometrów 8 kor. + 1 kor. = 9 kor., do 20 kilometrów 12 kor. + 1 kor. = 13 kor., powyżej 20 kilometrów 15 kor. i za badanie 1 kor.

Zwracają za dorożkę, jeżeli daleko.

Za operacyę nie ma osobnego wynagrodzenia.

Żadnego urlopu niema.

W razie zachorowania nie otrzmuję poborów, bo rachuje się tylko za ordynacyę.

Zastępstwo w razie wyjazdu lub zachorowania wyznacza zarząd, albo sam chory może udać się do najbliżej mieszkającego lekarza na koszt kasy.

Oprócz czynności leczniczych niema żadnych innych zajęć. Niema terminu wypowiedzenia posady, więc umowa może być zerwana kiedybądź; żadnych norm dyscyplinarnych niema. Prawa do emerytury niema.

Umowa była ustna, bez bliższego określenia warunków.

Nie wiem, ilu ma kasa członków, mój okręg obejmuje kilka gmin. Rodziny członków nie są ubezpieczone; majstrowie nie należą do kasy.

W ostatnim roku było chorych 427, z tych niezdatnych do pracy 206, a pracujących 221. W ambulatoryum było ordynacyi 750. Chorych, odwiedzanych w miejscu, było kilku, a zamiejscowych kilkunastu.

Liczba wizyt w ciągu roku 1911: w miejscu — 30, a w okolicy — 29.

Operacye wykonywano takie: zeszywanie ran, przecinanie ropni, wyciąganie zębów, wyjmowanie ciał obcych z oka i zakładanie opatrunków na złamane kości.

Komunikacya częścią wozowa, częścią kolejowa, a częścią piesza na wyższe góry.

Uszkodzenie ciała stanowi najczęstszą chorobę.

Za 1 wizytę w domu lekarza płacą 60 hal., a w domu chorego w mieście 1 kor. i za dorożkę, jeśli daleko.

W czasie zajmowania przeze mnie posady nie podwyższono wynagrodzenia.

Stosunki z zarządem są bardzo dobre, podobnie jak z każdym pacyentem, któremu na lekarzu zależy.

Sanok. Rymanów.

Dalszym przykładem wynagradzania według taryfy za poszczególne czynności jest kasa chorych w Sanoku, jak świadczą odpowiedzi na kwestyonaryusz lekarza tej kasy dra Ignacego Bieleckiego w Rymanowie:

Pełnię obowiązki od r. 1896. Dekretu nie mam; zapytano mię, czy po drze Krzyszkowskim, którego zastępowałem, przyjmę posadę. Odpowiedziałem pisemnie: tak i od tego czasu fungowałem do 1908 roku.

W tym czasie przy zmianie zarządu zapytano, czy nie zgodziłbym się na ryczałt. Podałem warunki według normy, ogłoszonej w „Głosie lek." Nr. 16 z 1906 roku.

Przyjęto je, lecz później odwołano, tak, że honoraryum płacą półrocznie od wizyty 2 koron w domu, za domem 4 kor., w innych miejscowościach w miarę oddalenia, którą to należytość podałem dla każdej miejscowości.

Fiakra w samym Rymanowie nie używam, tylko w miejscowościach poza miastem.

Za operacyę liczę osobno — również za opatrunki (4 kor.), elektryzowanie 4 kor. i t. d.

Żądałem urlopu dwutygodniowego. Ja mam dać lekarza, a oni mają płacić.

W razie choroby żądałem przez 3 miesiące zastępcy na koszt kasy chorych.

Żadnych innych prócz lekarskich czynności nie sprawuję.

Termin wypowiedzenia 3 miesiące.

Norma dyscyplinarna nie umówiona.

Emerytura nie umówiona.

Kasa ma członków zmienną ilość, w lecie więcej, w zimie mniej.

Rodziny członków nieubezpieczone.

Należy do kasy kilka osób, mających ponad 200 kor. miesięcznego dochodu.

Chorych było w roku 1911 — 60.

Z tych 18 niezdolnych do pracy.

Płacę zwiększono w dwójnasób, t. j. za wizytę z 1 korony na dwie koron.

Wizyt było 120 rocznie, z tych około 20 zamiejscowych.

Zażądałem ryczałtem 450 kor. rocznie za leczenie członków kasy. Nie zgodzono się, więc płaci kasa od każdego chorego.

W razie urlopu 14-dniowego w roku, wypłaci kasa chorych zastępcy 30 koron.

Nie stabilizowano mię, tłómacząc, że kasa chorych nie może stabilizować urzędników z braku praw, do stabilizacyi potrzebnych.

Wdzięczny jestem, że Szan. Redakcya poruszyła tę sprawę, krzywdzącą nas w niejednym punkcie i proszę o zajęcie się tą rzeczą dla wspólnego dobra.

Kamionka Strumiłowa.

Podobnie, jak w pertraktacyach dra Bieleckiego w Rymanowie, także w uregulowaniu stosunków dra Wilhelma Marksteina, lekarza kasy chorych w Kamionce, widoczny jest wpływ norm, ogłoszonych w naszem piśmie.

Dr. Wilhelm Markstein jest lekarzem kasowym od dnia 11. marca 1907.

Posada jest stała, płaca ryczałtowa 760 kor. rocznie, bez wolnego wyboru. Za wyjazd 2 kor. od godziny, fiakier w oddalonych częściach miasta. Za operacye niema osobnego wynagrodzenia. Czasem poleca zarząd plombowanie zębów i płaci po 2 kor. za plombę cementową. Urlopu niema, a w razie wyjazdu lub choroby, trwającej dłużej, niż 24 godzin, musi lekarz dać zastępcę na własny koszt. Wypowiedzenie lekarzowi nastąpić może po 3 miesięcznym terminie tylko na podstawie śledztwa dyscyplinarnego, które wykaże, że lekarz dopuścił się ciężkiego zaniedbania swych obowiązków.

Liczba członków niestała, zależna od pory roku, ruchu budowlanego i wyrębów leśnych. Dr. Marksteinowi przydzielono Kamionkę i okolicę z wyłączeniem Buska i Radziechowa, gdzie inni koledzy pełnią służbę tej samej kasy.

Rocznie jest około 700 chorych a licząc przeciętnie 3 ordynacye na jednego chorego, przyjąć można około 2.000 ordynacyi rocznie.

Drogi liche, gościńców mało. Pewnych chorób specyalnych niema, natomiast, jak to często bywa w kasach dla chorych, dużo symulantów. Za jedną ordynacyę przypada przeciętnie około 40 hal.

Do roku 1907 pełnił dr. Markstein obowiązki lekarza kasowego prawie przez trzy lata prowizorycznie za wynagrodzeniem 640 kor.; z powodu zwiększonej czynności podwyższono mu przy sposobności stabilizacyi w r. 1907 o 120 koron.

Stosunek z zarządem kasy jest dość znośny.

Przy nadaniu stałej posady obiecano dr. Marksteinowi za wyjmowanie zębów członkom kasy remuneracyę w kwocie 100 kor. rocznie, jednak była to tylko ustna obietnica przewo-

dniczącego kasy. Co rocznie upomina się dr. Markstein o tę remuneracyę, ale dotychczas tylko trzy razy ją otrzymał. Odmowę uzasadniają złym stanem kasy. Płacę pobiera w ratach kwartalnych, jednak wypłata jest nieregularna, czasem nawet i ze sześciotygodniowem spóźnieniem.

Przewodniczącym kasy jest dyrektor szkoły przemysłowej, który funkcye przewodniczącego pełni już lat 16, wprawdzie bezinteresownie, ale też mając dużo pobocznych zajęć, o kasę wcale nie dba.

Podajemy tu dosłowny odpis kontraktu służbowego z daty 11. marca 1907.

Do Wielmożnego Pana
Dra Wilhelma Marksteina, lekarza
w Kamionce strumiłowej.

1. Powiatowa kasa dla chorych w Kamionce strumiłowej mianuje WPana z dniem 7. grudnia 1905 swym stałym lekarzem na okręg kamionecki.

2. WPan zobowiązuje się sumiennie wykonywać swych powinności lekarskich i strzedz gorliwie interesów kasy chorych.

3. Zarząd kasy chorych zobowiązuje się strzedz powagi lekarza wobec członków i pracodawców i do chorych członków przynależnych do jego zakresu czynności bez porozumienia się z WPanem żadnych innych lekarzy nie wzywać.

4. Zarząd zobowiązuje się wypłacać WPanu punktualnie 160 kor. kwartalnie, t. j. 640 kor. rocznie za leczenie członków tut. kasy, zgłaszających się po poradę u lekarza w domu i zarazem odwiedzać za dnia obłożnie chorych, zamieszkałych w Kamionce strumiłowej. Za ordynacyę w godzinach nocnych należy się WPanu 2 kor. Jeżeli miejsce zamieszkania chorego znajduje się na przedmieściu, lekarzowi należy się podwoda, ewentualnie zwrot kosztów podwody, jeżeli takowej użył rzeczywiście. Za wyjazdy lekarza poza miejsce siedziby wysokość honoraryum zależy od straconego czasu, przyczem liczy się 2 kor. za każdą godzinę, choćby tylko zaczętą w dzień, a w nocy podwójnie. Podwoda powinna być lekarzowi dostarczona a koszta tejże ponosi kasa.

5. W razie zachorowania lekarza, lub gdy tenże z innego powodu ważnego nie może wypełniać swych obowiązków dłużej niż jeden dzień, ma on na swój koszt postarać się o zastępcę. W tych razach ma kasa umówione honoraryum wypłacać tylko lekarzowi kasy.

6. Zarząd może niniejszy kontrakt rozwiązać:

a) natychmiast: 1. gdy lekarz kasy przeniesie się poza przydzielony mu okręg sanitarny; 2. gdy zostanie sądownie ukarany za ciężkie przewinienie;

b) po 3 miesięcznym terminie wypowiedzenia: 1. na podstawie przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego, które wykaże, że lekarz dopuścił się ciężkiego zaniedbania swych obowiązków zawodowych i że z tego powodu wynikła znaczna szkoda dla kasy lub dla jej członków; 2. jeżeli lekarz wskutek ciężkiej choroby stał się stale niezdolnym do wykonywania swych obowiązków.

7. Jeżeli kasa dla chorych z jakiego innego uzasadnionego powodu widzi się zniewoloną wypowiedzieć lekarzowi, powinna mu wypłacić w gotówce jednoroczną płacę.

8. Przeciw orzeczeniu dyscyplinarnemu może lekarz apelować do Sądu rozjemczego, do którego każda strona wybiera po dwóch członków, a ci dobrawszy sobie piątego, wybierają przewodniczącego. Sąd ten przesłuchuje strony, sprawdza zapiski i rozstrzyga większością głosów. Dalsze odwołanie nie jest dopuszczalne.

9. Jeżeliby sporną była sprawa czysto lekarska, jak leczenie, zapisywanie leków i t. p. należy się zwrócić do Izby lekarskiej o opinię, która wtedy rzecz rozstrzyga.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.

C. d. n.

II. Kongres lekarzy rządowych austryackich

w Krakowie od 24. do 26. czerwca 1912.

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w auli Wszechnicy Jagiellońskiej. Zagaił je Prezes Związku lekarzy rządowych w Galicyi st. lek. pow. dr. Czyżewicz przemówieniem w języku polskim, a następnie niemieckim. Prezes powitał uczestników kongresu, a więc członków Związku państwowego, delegatów instytucyi i stowarzyszeń lekarskich, reprezentantów uniwersytetu i miasta, delegata Najw. Rady zdrowia prof. Kostaneckiego, wreszcie delegatów Związku lekarzy z Państwa Niemieckiego. Zaznaczył, że po utworzeniu Związków krajowych w Dolnej Austryi i Styryi w r. 1904 zorganizowano w roku 1906 Związek galicyjskich lekarzy rządowych, który ostatecznie pobudził do czynu i inne kraje koronne tak, że już w roku 1908 powstał Związek państwowy, na czele którego stanął dr. Gustaw Paul.

Mowca podkreślił z naciskiem wielkie znaczenie Związku jako zbiorowej akcyi z jednej strony dla poprawy stosunków higienicznych, z drugiej dla strzeżenia interesów zawodowych lekarzy rządowych. Po całym szeregu przemówień powitalnych i odczytaniu nadeszłych telegramów i pism, między innemi od prezydenta ministrów, Ministerstwa spraw wewnętrznych i profesora Ludwiga, przystąpiono do ukonstytuowania kongresu. Do prezydyum honorowego powołano: prezydenta Najw. Rady Zdrowia, Radcę dworu profesora Ludwiga, Radcę minist. dr. Haberlera, prof. dra Kostaneckiego i dra Festenburga. Przewodniczącymi Zjazdu wybrano dra Paula z Wiednia, dra Reisingera z Pragi, prof. Nowaka i dra Bielańskiego z Krakowa; sekretarzami zostali dr. Landesmann z Wiednia, dr. Weinsberg z Krakowa i dr. Opieński ze Lwowa.

Z drugiego punktu porządku dziennego wygłosił prof. dr. Jurasz ze Lwowa wykład „O twardzieli nosa", dając pogląd na rozszerzenie tej choroby, jej aitiologię, rokowanie i leczenie. Dyskusyę, w której imieniem rządu zabrał głos dr. Haberler i podniósł, że dopiero z wejściem w życie ustawy o chorobach zakaźnych można będzie energiczniejszą akcyę w zwalczaniu twardzieli podjąć, odłożono do następnego dnia, poczem dr. Kann z Morawskiej Ostrawy wygłosił odczyt: „Nowoczesny humanitaryzm a wielki przemysł" i w gorących słowach zachęcił uczestników do zwiedzenia olbrzymich zakładów Witkowickich, w szczególności kopalń węgla i hut żelaznych.

Następnie dr. Filip Eisenberg z Krakowa wygłosił rzecz p. t. „Zwalczanie chorób zakaźnych a nowoczesna bakteryologia". Odczyt wygłoszony z wielką swadą rozbudził wielkie zainteresowanie i wywołał żywe oklaski u słuchaczy.

Popołudniu zwiedzili uczestnicy kongresu grupami zabytki i osobliwości miasta, a wieczorem odbyło się w salach starego teatru uroczyste przyjęcie uczestników Zjazdu przez gminę miasta Krakowa.

W drugim dniu kongresu przedstawił prof. Pieniążek 4 chorych na twardziel, objaśniając te przypadki, które dotyczyły prawie wyłącznie krtani i podnosząc, że jakkolwiek twardziel jest nieuleczalna, to jednak tracheotomia względnie laryngofissura mogą uratować życie i przedłużyć je w ten sposób przynajmniej o kilka lat. Po krótkiej dyskusyi przyjęto szereg rezolucyi, zaproponowanych przez prof. Jurasza.

Następnie wygłosił dr. Julian Bory z Drohobycza „Uwagi rozpoznawcze co do duru osutkowego". W ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos: dr. Obtułowicz, dr. Krist, dr. Kvasnicka, dr. Pietrzycki, dr. Opieński, dr. Malisch i dr. Sękowicz, podniesiono szereg spostrzeżeń, nieznanych lekarzom zachodnich i południowych prowincyj austryackich, a nadto poruszono sprawę stałej komisyi ruchomej dla badań aitiologii duru osutkowego (dr. Opieński poruszył już tę sprawę na Zgromadzeniu Tow. higien. we Lwowie w roku 1905) tudzież ujętą w formę rezolucyi przez dra Paula sprawę „tworzenia odpowiedniej liczby państwowych, ministerstwu bezpośrednio podlegających zakładów badań bakteryologicznych. Zakłady takie wzorowane na takichże instytucyach w Niemczech już istniejących, mają mieć siedzibę nietylko w stołecznych, względnie uniwersyteckich miastach, ale i w innych większych". Po poparciu rezolucyi przez dra Krausa z Opola (Śląsk Górny) i prof. Kostaneckiego przyjęto ją w brzmieniu proponowanem przez dra Paula i dodatkowy wniosek dra Weinsberga: „Dopóki nie powstaną państwowe zakłady badań, byłoby bezwarunkowo wskazanem, aby większe gminy miejskie własnym kosztem takie instytucye zakładały, a państwo takowe subwencyonowało".

Z porządku dziennego nastąpił zbiorowy referat w sprawie stosunku służby zdrowia do projektu reformy administracyi, wygłoszony przez c. k. Inspektora sanitarnego dra Krzyżanowskiego ze Lwowa i referat Radcy rządowego dra Wintera z Wiednia. Po ożywionej dyskusyi, która obracała się głównie około zagadnienia, czy i w jakiej mierze w referacie administracyi ma być lekarzowi powiatowemu przyznana władza egzekutywna i po przemówieniu delegatów z Niemiec, którzy opierając się na własnem doświadczeniu, przestrzegali przed żądaniem egzekutywy, uchwalono, aby obydwa referaty dostały się do rąk członków ankiety wsprawie reformy administracyi i dodatkowy wniosek dra Janiszewskiego i Hellejego „II. Kongres austr. lek. rządowych uważa zgodnie z opinią ogółu lekarzy za rzecz nagląco potrzebną, aby do Komisyi dla

reformy administracyi powołani zostali w charakterze członków Komisyi lekarze".

Popołudniu odbył się w sali anatomii patologicznej wykład dra Paula pod tytułem: „Znaczenie policyjno-sanitarne rzekomej ospy krowiej dla handlu mlekiem", a prof. Wacholz miał wykład z dziedziny toksykologii sądowej, demonstrując piękne i rzadkie okazy ze swoich zbiorów. Zakończyło odczytanie referatu dra Kulhevyego z Pragi „O znaczeniu socyalnej medycyny dla lekarzy rządowych".

W trzecim dniu obrad wygłosił dr. Opieński ze Lwowa referat: „O konieczności dalszej reorganizacyi nauki higieny i somatologii w seminaryach nauczycielskich w Austryi". Referat ten wywołał ożywioną dyskusyę, której wynikiem było przyjęcie proponowanych rezolucyi z poprawkami dra Paulego.

Na tym punkcie porządku dziennego zakończono część naukową Zjazdu, poczem przystąpiono do spraw administracyjnych i ściśle zawodowych. Dra Władysława Czyżewicza, prezesa Związku galicyjskiego, mianowano członkiem honorowym Związku państwowego dla wielkich zasług, położonych przezeń dla organizacyi lekarzy rządowych wogóle.

Po sprawozdaniu kasowem i udzieleniu absolutoryum skarbnikowi, uchwalono cały szereg wniosków i rezolucyi, przedłożonych przez Wydział Związku państwowego, a to: Sprawę rozporządzenia Minister. o badaniu robotników w drukarniach ze względu na zatrucie ołowiem, uregulowanie sprawy świadectw urzędowych lekarzy powiatowych; sprawę tytułu lekarzy rządowych; sprawę należytości sądowo-lekarskich; sprawę policzalności lat służby, spędzonych w niepaństwowych instytucyach; sprawę sił pomocniczych, względnie kancelaryjnych lekarzy rządowych. Następnie omówiono stosunek Związku lek. rządowych do nowo powstałej organizacyi t. j. Związku urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem. Wreszcie odczytano memoryał dra Reisingera odnośnie do stanowiska inspektorów sanitarnych i uchwalono wręczyć go ministrowi spraw wewnętrznych. W końcu przeprowadzono wybory do Wydziału Związku, odczytano nadesłe jeszcze telegramy, a następny kongres (w r. 1915) uchwalono odbyć w Gracu. Na tem zamknął przewodniczący obrady kongresu.

Bezpośrednio potem udała się część uczestników na zaproszenie prof. Bujwida do jego zakładu leczeń Pasteurowskich wodostrętu i zakładu higieny, gdzie demonstrował prof. Bujwid sposoby sterylizowania wody zapomocą promieni ultrafioletowych w przyrządach Nogieza i Westinghouse Comp., nadto demonstrował wyniki sterylizacyi za pomocą alkoholu o różnych rozcieńczeniach, twierdząc, że 60% alkohol jest jednym z najlepszych środków desinfekcyjnych.

Popołudniu udali się uczestnicy kongresu do Wieliczki, gdzie podejmowani byli podwieczorkiem przez Związek galicyjski.

Część uczestników udała się następnego dnia do Zakopanego, druga część do Witkowic.

W sprawie zatruć ołowiem.

Rozporządzenie Ministerstwa handlu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 23. sierpnia 1911.

(Szczegółowe przepisy dla ochrony życia i zdrowia robotników pomocniczych w przedsiębiorstwach przemysłowych, w których wykonywa się roboty drukarskie i litograficzne oraz zecerskie).

I.

Szczegółowe przepisy co do jakości zakładów przemysłowych, pracowni i urządzeń fabrycznych.

§ 1. Ogólna jakość pracowni. O ile w dalszym ciągu nie postanowiono czego innego, muszą wszystkie lokalności w przedsiębiorstwach przemysłowych, w których wykonywa się roboty drukarskie i litograficzne oraz giserskie, odpowiadać co najmniej wymogom rozporządzenia ministeryalnego z d. 23. listopada 1905, Dz. u. p. Nr. 176, jeżeli chodzi o zakłady nowozałożone; na równi z założeniem nowego zakładu w myśl rozporządzenia niniejszego należy uważać zmianę lokalu przemysłowego, jeżeli zachodzi przytem potrzeba odnowienia konsensu na prowadzenie zakładu; o ile wchodzą w rachubę zakłady, już istniejące, muszą one być widne oraz łatwe do przewietrzania i opalania. Zwłaszcza w zecerniach oraz oddziałach maszyn do odlewania czcionek i w oddziałach do wykończania czcionek należy postarać się o dobre oświetlenie naturalne oraz o światło sztuczne, odpowiadające wszelkim wymogom hygieny.

Przestrzeń powietrzna: Lokalności, w których wykonywa się jedną z robót, wymienionych w dalszym ciągu, muszą być tak obszerne, aby na każdego robotnika tam zatrudnionego wypadała przestrzeń powietrzna co najmniej 15 m^3 i powierzchnia podłogi co najmniej 3 m^2. Wysokość tych ubikacyi musi wynosić co najmniej 3 m, jeżeli ustawa budownicza nie stawia większych wymogów.

Roboty te są następujące:

1. Wyrób metalu na czcionki, zawierającego ołów (topienie, stapianie lub przetapianie);
2. wyrób czcionek i materyału na układy zecerskie z metalu na czcionki, zawierającego ołów;
3. roboty stereotypowe i odlewanie podkładu klisz;
4. roboty przy maszynach do odlewania wierszy i składania, o ile używa się przytem materyału na czcionki, zawierającego ołów;
5. roboty z materyałem na układy zecerskie, zawierającym ołów, jak naprzykład składanie i rozbieranie, sortowanie, dzielenie, wcinanie i tym podobne;
6. roboty z suchymi farbami ołownymi;
7. bronzowanie proszkiem bronzowniczym i czyszczenie odnośnych maszyn oraz przyrządów pomocniczych.

W wszystkich innych lokalnościach wystarcza przestrzeń powietrzna, wynosząca 12 m^3, i powierzchnia podłogi w wymiarze 2·6 m^2 dla każdej osoby tam zatrudnionej.

W przypadkach przemijającej i nadzwyczajnej potrzeby może władza przemysłowa I. instancyi zezwolić na gęstsze obsadzenie pracowni w zecerniach najwyżej w 60 dniach roboczych, a w innych pracowniach najwyżej w 30 dniach roboczych w roku, i to co do lokalów, wymienionych w ustępie 2. niniejszego paragrafu, aż do 12 m^3, zaś co do wszystkich innych lokalów aż do 10 m^3 na każdą zatrudnioną tam osobę.

Lokale w suterenach. W zakładach nowo urządzonych nie wolno w ogóle używać lokalów suterenowych do robót, wymienionych w ustępie 2., punkt 2—7., oraz do robót drukarskich z wyjątkiem robót na ciężkich maszynach rotacyjnych i innych szczególnie ciężkich maszynach drukarskich; do innych robót wolno używać lokali takich tylko wtedy, jeżeli te z nich, których wysokość w świetle wynosi nie więcej jak cztery metry, wystają od strony okien ponad poziom przyległej ziemi przynajmniej w czterech piątych, a te, których wysokość w świetle wynosi więcej jak cztery metry, przynajmniej w trzech czwartych swej wysokości profilowej w świetle. Przy przenoszeniu zakładów, które w dniu ogłoszenia rozporządzenia tego już istnieją i są zatwierdzone, do lokali najemnych mają mieć w ogóle zastosowanie te same postanowienia, o ile zachodzi przytem potrzeba odnowienia konsensu na prowadzenie zakładu; polityczna władza krajowa może jednak zezwolić na wyjątki, jeżeli odnośne lokale suterenowe są z uwagi na szczególny cel, któremu mają służyć, wolne od zarzutów pod względem hygienicznym, a zwłaszcza jeżeli mają dość światła dziennego i dają się dokładnie przewietrzać zapomocą odpowiednio wielkich okien, wychodzących wprost na wolną przestrzeń, a nie na podworce, urządzone jedynie dla światła. Jeżeli jednak chodzi o roboty w rodzaju, wymienionym w ustępie 2., p. 1.—4. i 6., można zezwolić na wyjątki te tylko wtedy, gdy przy robotach, wspomnianych w punkcie 1. i 2., wchodzi w rachubę ogółem nie więcej jak 5 robotników, przy robotach, wymienionych w punkcie 3. i 4., nie więcej jak 3, a przy robotach, o których mowa w punkcie 6., nie więcej jak 2.

Rozdział poszczególnych pracowni. Do robót, połączonych z wywiązywaniem się większego ciepła lub pyłu, jako to do topienia ołowiu lub metalu na czcionki, robót na maszynach do odlewania czcionek i wierszy, robót stereotypowych, wykończania i wygładzania czcionek, oraz tym podobnych muszą być przeznaczone osobne lokale lub przynajmniej osobne oddziały, które powinny być oddzielone od innych pracowni, a jeżeli to jest wykonalne pod względem techniki ruchu, także od siebie i zamknięte w sposób, zapobiegający wszelkiemu dokuczaniu innym sobom, nie zajętym od-

nośną pracą, lub narażaniu ich na niebezpieczeństwo przez wywiązywanie się ciepła lub pyłu.

Ponadto muszą lokale zecerskie i drukarnie być w miarę możności oddzielone od siebie.

Maszyny bronzownicze. Bronzowanie proszkiem bronzowniczym musi odbywać się, jeżeli to jest możliwe pod względem techniki ruchu, w osobnych lokalach lub oddziałach, a przy bronzowaniu w większym zakresie zapomocą odpowiednich maszyn, ile możności nie przepuszczających pyłu.

§ 2. Podłogi. Wszystkie pracownie, wymienione w § 1., ustęp 2., oraz te wszystkie, w których wykonywa się roboty drukarskie, muszą posiadać mocną i równą podłogę bez spojeń, którą musi się albo pociągać niewadliwym środkiem wiążącym pył i odnawiać powłokę tę w miarę potrzeby, a co najmniej dwa razy rocznie albo tak urządzić, by dawała się łatwo zmywać. Na równi z podłogą taką należy postawić także szczelną podłogę deszczułkową, wyjąwszy lokale, gdzie wykonywa się roboty w rodzaju, określonym w § 1., ustęp 2., p. 1—4. i 6., o ile nie chodzi o rozcieranie jedynie nieznacznych ilości suchych farb ołownych w samym lokalu drukarnianym. W ubikacyach, gdzie robotnik przy wykonywaniu swej czynności pozostaje przeważnie na jednem i tem samem miejscu, musi podłoga przynajmniej w tych miejscach składać się z materyału, będącego złym przewodnikiem ciepła.

Ściany. Ściany lokalów, gdzie wykonywa się roboty w rodzaju, określonym w § 1., ustęp 2., p. 1.—6., należy zaopatrzyć, o ile nie chodzi o rozcieranie jedynie nieznacznych ilości suchych farb ołownych w samym lokalu drukarnianym, co najmniej do wysokości 2 metrów gładkim okładem bez spajań, dającym się łatwo zmywać, lub powłoką olejną, która ma być zawsze utrzymywana w dobrym stanie. Co do reszty powierzchni ścian i powały, oraz reszty pracowni, wystarcza powłoka wapienna, którą musi się w razie potrzeby odnawiać.

Władza przemysłowa może zezwolić na wyjątek od obowiązku zaprowadzenia powłoki olejnej w lokalach najemnych, jeżeli przedsiębiorca wykaże, iż opuści zajmowany przez siebie lokal najemny w niestosunkowo krótkim czasie.

Spluwaczki. W wszystkich pracowniach, wymienionych w § 1., ustęp 1., należy ustawić dostateczną ilość spluwaczek, wypełnionych płynem lub materyałem wilgotnym, które ma się czyścić co najmniej dwa razy na tydzień.

§ 3. Umywalnie, szatnie (szafki na odzież), jadalnie. W zakładach nowo założonych, a w miarę możności także w zakładach już istniejących, w których przeciętnie pracuje więcej aniżeli 20 robotników, muszą znajdować się w obrębie zakładu dla wszystkich osób, wykonujących roboty, określone w § 1., ustęp 1., osobne umywalnie i szatnie z urządzeniami, nadającymi się do oddzielnego przechowywania odzieży roboczej i używanej na ulicę; w zimnej porze roku należy ubikacye te odpowiednio ogrzewać.

W zakładach już istniejących, w których nie da się urządzić takich ubikacyi osobnych, oraz w przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających przeciętnie nie więcej jak 20 robotników, należy przeznaczyć dla osób, wymienionych w ustępie poprzedzającym, przynajmniej szczelne szafki na odzież, które musi się tak urządzić, aby można było przechowywać tam oddzielnie odzież roboczą i odzież przeznaczoną na ulicę.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, w których wykonywa się roboty drukarskie lub giserskie regularnie także w porze nocnej, to jest w czasie między godziną ósmą wieczór a piątą rano, musi się ponadto przeznaczyć dla osób, zatrudnionych robotami w rodzaju, podanym w § 1., ustęp 1., odpowiedni oddzielny lokal w zakładzie przemysłowym do spożywania potraw i napojów, który w zimnej porze roku musi być również odpowiednio ogrzewany.

§ 4. Zarządzenia ochronne przeciw wypadkom. Co do urządzeń kotłów parowych i maszyn motorowych, co do przenośni maszyn roboczych i urządzeń fabrycznych, wyciągów i dźwigni, oraz urządzeń transportowych obowiązują przepisy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23. listopada 1905, Dz. u. p. Nr. 176, o ile w dalszym ciągu nie wydano postanowień dalej idących:

a) Każda maszyna robocza ma być zaopatrzona w osobny przyrząd do wstrzymania ruchu, który powinien każdej chwili dać się szybko i łatwo dosięgnąć jednym chwytem z zwykłego stanowiska robotnika, zatrudnionego przy odnośnej maszynie, i być urządzony wzgl. zabezpieczony w ten sposób, aby automatyczne wejście maszyny w ruch było wykluczone. Maszyny drukarskie z fundamentem płaskim, z obustronnymi przyrządami do wkładania papieru, oraz maszyny rotacyjne należy zaopatrzyć takimi przyrządami do wstrzymania ruchu po obu bokach podłużnych. Przy maszynach pospiesznych i rotacyjnych należy zaprowadzić także stosowne urządzenie, zapobiegające przedwczesnemu lub przypadkowemu wejściu maszyny w ruch. Przy elektrycznym popędzie maszyn pospiesznych i rotacyjnych należy umieścić prócz rozrusznika także wyłącznik, i to ten ostatni w odpowiedniem oddaleniu od pierwszego.

b) Przy maszynach rotacyjnych należy zaprowadzić także urządzenia sygnałowe, które mają zapowiadać puszczenie maszyny w ruch tonem, przegłuszającym hałas maszynowy.

c) Przy maszynach rotacyjnych, a w miarę potrzeby także przy prasach pospiesznych, należy zabezpieczyć wzniesione ponad podłogą stanowiska personalu obsługującego przed możliwością spadnięcia z nich.

d) Do transportu, oraz do wkładania i wyjmowania ciężkich kamieni i form drukarskich, powinno się zaprowadzić odpowiednie urządzenia. Przy zestawianiu i naprawianiu wielkich maszyn, należy używać odpowiednich przyrządów do wstawiania ciężkich walców i części składowych.

e) Tyglówki powinno się zaopatrzyć w urządzenia, zapobiegające skutecznie niebezpieczeństwu dla rąk robotnika przy zamykaniu prasy.

f) Szpary na noże przy maszynach do krajania papieru należy zakryć na przedniej stronie maszyny blachami ochronnymi.

§ 5. Ochrona przed gazami, parami i promieniowaniem ciepła. Kotły pieców do wytwarzania materyału na czcionki, płyt stereotypowych i t. p., a także, o ile to jest technicznie możliwe, naczynia do przetapiania przy maszynach do odlewania czcionek i wierszy należy nakryć przyrządami odprowadzającymi z dobrym przewiewem i ujściem wprost na wolne powietrze lub do odpowiedniego komina i umieścić przyrządy te, a względnie zasłonić je złym przewodnikiem ciepła w ten sposób, aby osoby pracujące nie doznawały przykrości przez promieniowanie ciepła.

Same naczynia do topienia powinno się w miarę możności otoczyć złym przewodnikiem ciepła.

Misy do podstawiania. Pod maszynami do odlewania czcionek i wierszy powinno się umieścić płyty lub misy blaszane odpowiedniej wielkości, jeżeli konstrukcya odnośnych maszyn na to zezwala.

II.

Szczególne przepisy co do ruchu.

§ 6. Zapobieganie wypadkom. Manipulacye przy walcach i formach, oraz wstawianie wystających czcionek na właściwe miejsce i inne podobne czynności wolno przedsiębrać jedynie w stanie zupełnego spoczynku maszyny; odnośne zakazy wzgl. przepisy należy przybić w pracowniach.

Płyny zapalne (terpentynę, benzynę, spirytus itp.) wolno przechowywać w pracowni najwyżej w ilości, odpowiadającej przeciętnemu zapotrzebowaniu dziennemu, i w naczyniach, zabezpieczających przed wybuchem.

Kobiety, zatrudnione przy maszynach roboczych, nie mogą w czasie pracy nosić powiewnych sukien, ani zwisających warkoczy lub rozpuszczonych włosów. Rękawy ich sukien powinny być zamknięte około przegubów rąk, jeżeli sięgają poniżej łokci.

Przed rozpoczęciem pracy przy maszynach roboczych, maszynach rotacyjnych i pospiesznych należy zdjąć pierścionki.

Pierwsza pomoc. Pomiędzy materyałem, który ma być utrzymywany w pogotowiu celem udzielania pierwszej pomocy, należy zamieścić także odpowiedni zapas chustek, bandaży, gazy aseptycznej, oraz środków antyseptycznych i tamujących krew.

§ 7. Kobiety i młodzieńcy. Kobiet w ogóle, a męskich robotników pomocniczych, niebędących uczniami, w wieku poniżej lat 16 nie wolno używać do poruszania tyglówek zapomocą nóg, ani do robót, wymienionych w § 1, ustęp 2, ani do tych wszystkich prac, przy których nie można uniknąć większego zanieczyszczenia się roztartymi już farbami ołownymi, jak n. p. do mycia walców do farb i czyszczenia skrzynek na farby.

Wyjątki od zakazu tego zachodzą tylko:

1. co do używania kobiet w wieku powyżej lat 17 do robót bronzowniczych;

2. co do używania kobiet w wieku powyżej lat 16 do następujących czynności giserskich: do dzielenia, wyskładania i wstawiania oraz podobnych czynności sortowniczych, tudzież do robót magazynowych i pakunkowych.

Uczniów poniżej lat 16 nie wolno używać do bronzowania zapomocą proszku bronzowniczego, do wydmuchiwania kaszt

drukarskich, połączonych z wywiązywaniem się większego pyłu.

§ 8. Oświetlanie, opalanie, przewietrzanie, wentylacya. Wszystkie pracownie należy w czasie trwania pracy oświetlać i opalać dostatecznie w razie potrzeby, wentylować zawsze w sposób odpowiedni, a nadto przewietrzać dokładnie poza godzinami pracy raz na dzień, zaś pracownie wymienione w § 1, ustęp *2*, co najmniej dwa razy na dzień.

W zakładach przemysłowych, w których wykonywa się roboty w rodzaju określonych w § 1 ust. 1., w szychtach dziennych i nocnych, powinno takie dokładne przewietrzanie odbyć się po ukończeniu każdej szychty, a nadto jeszcze podczas dłuższej przerwy w pracy w ciągu każdej szychty.

§ 9. Czyszczenie pracowni i urządzeń fabrycznych. Podłogi wszystkich pracowni musi się codziennie czyścić dokładnie poza godzinami pracy, i to drogą wilgotną, gdyby okazywało się to odpowiednie.

Również wspomniane w § 3 umywalnie, szatnie i jadalnie należy utrzymywać zawsze w stanie czystym i odpowiadającym celowi.

Dającą się zmywać nie zastawioną część ścian należy czyścić najmniej raz na miesiąc drogą wilgotną.

Pulty zecerskie, półki i inne przedmioty, należące do urządzenia, muszą tak szczelnie przystawać do podłogi, aby nie mógł pod nimi zbierać się kurz, albo musi pozostać pod nimi tyle miejsca, aby odnośną część podłogi można było łatwo czyścić.

Kaszty drukarskie, będące ciągle w używaniu, powinno się dokładnie oczyszczać w miarę potrzeby, a najmniej co trzy miesiące, zaś wszystkie inne kaszty przed ich ponownem użyciem; datę ostatniego czyszczenia należy uwidocznić na każdej kaszcie drukarskiej.

Kaszty drukarskie oraz stojące układy zecerskie (stojące formy) powinno się ile możności oczyszczać zapomocą przyrządów do ssania pyłu, względnie drogą wilgotną, a w każdym razie tak, aby zatrudnione przytem osoby były ochronione przed wywiązującym się pyłem. Czyszczenie przez wydmuchiwanie wolno wykonywać tylko na wolnem powietrzu.

Wnętrze pultów zecerskich i półek należy czyścić w miarę potrzeby, a co najmniej kwartalnie, ile możności zapomocą dobrze funkcyunujących przyrządów do ssania pyłu.

Dwa razy na rok musi się przeprowadzić dokładne oczyszczenie całego zakładu, a więc wszystkich ubikacyi, zwłaszcza także ścian, półek przy suficie i t. p.

Roboty przy czyszczeniu, które powodują silniejsze wywiązywanie się pyłu, muszą odbywać się poza godzinami pracy.

Używanie szkodliwych dla zdrowia materyałów do mycia i czyszczenia, a zwłaszcza nieoczyszczonych olejów terpentynowych jest zakazane.

§ 10. Farby ołowne. Przy przyrządzaniu farb, zawierających ołów, wolno uskuteczniać tłuczenie i mielenie bieli ołownej oraz połączeń zawierających ołów, tudzież ich mieszanie, ugniatanie, rozcieranie i t. d. z oliwą lub pokostem tylko przyrządami mechanicznymi, i to w ten sposób, aby przytem, podobnie jak przy nasypywaniu i przesypywaniu materyałów, zawierających ołów, robotnicy byli odpowiednio chronieni przed wytwarzaniem się pyłu i aby pył nie dostawał się do pracowni.

Na naczyniach i zbiornikach, w których przechowuje się farby, zawierające ołów, i używa farb takich, powinno się uwidocznić w sposób dostrzegalny i zrozumiały, iż zawartość ich obejmuje domieszkę ołowiu.

§ 11. Odzież robocza. Przez przybicie stosownych obwieszczeń powinien przedsiębiorca wpływać na to, aby robotnicy, zajęci czynnościami, wyliczonymi w § 1, ustęp *2*, oraz drukarze i maszyniści, o ile mają wykonywać roboty drukarskie przy użyciu zawierającego ołów materyału na układy zecerskie lub proszku bronzowniczego, korzystali z odpowiedniej odzieży roboczej, i ma dostarczyć tym osobom pracującym, które wykonują roboty, wyliczone w § 1, punkt 6 i 7, oraz robotnicom giserskim, uczniom giserskim i nieukwalifikowanym robotnikom giserskim pomocniczym odzieży roboczej, a pierwszym z nich (§ 1, ustęp *2*, punkt 6 i 7) także nakryć głowy.

Przedsiębiorca powinien dbać także o to, aby dostarczone przez niego części odzieży czyszczono w miarę potrzeby na jego koszt drogą mokrą i aby odzież roboczą i nakrycie głowy osób, zatrudnionych robotami w rodzaju, wymienionym w § 1, ustęp *2*, punkt 7, oczyszczano z pyłu tam, gdzie bronzuje się ciągle, codziennie, zresztą zaś po użyciu.

Wziewniki. Do robót, połączonych z wywiązywaniem się większego pyłu, jak w szczególności do bronzowania, rozcierania suchych farb, zawierających ołów i t. p. winien przedsiębiorca dostarczyć odnośnemu robotnikowi osobny przyrząd ochronny, zapobiegający wciskaniu się pyłu do ust i nosa (wziewnik i t. p.); przyrząd ten ma się zawsze utrzymywać w czystości.

§ 12. Woda do picia i do mycia się. Przedsiębiorca winien dostarczyć robotnikom, zajętym robotami w rodzaju, określonym w § 1, ustęp 1, wody do picia w odpowiedniej ilości i jakości oraz stosownych umywalni z wodą płynącą, w miarę możności ciepłą, mydła, szczotek do rąk, a nadto każdemu z tych robotników jeden czysty ręcznik na tydzień.

Z reguły ma przypadać na pięciu robotników co najmniej jedna umywalnia.

§ 13. Obowiązki robotników. Pod zagrożeniem następstw, przewidzianych w § 17 niniejszego rozporządzenia, są wszyscy robotnicy obowiązani stosować się do zarządzeń, jakie przedsiębiorca wyda w myśl rozporządzenia tego.

W ten sam sposób są robotnicy, którzy wykonują roboty w rodzaju, określonym w § 1, ustęp *2*, oraz drukarze i maszyniści, o ile mają wykonywać roboty drukarskie przy użyciu materyału na układy zecerskie, zawierającego ołów, lub proszku bronzowniczego, obowiązani:

używać przepisanych w § 11 sukien roboczych, nakryć głowy, przyrządów i środków ochronnych stosownie do ich przeznaczenia,

myć sobie dokładnie twarz, ręce i usta wodą, i to ciepłą, jeżeli jest do rozporządzenia, po każdem ukończeniu lub przerwaniu roboty, zwłaszcza zaś ręce przy użyciu mydła i szczotki,

przechowywać swą odzież roboczą tylko w szatniach, względnie szafkach na ubranie, wspomnianych w § 3,

poddawać się regularnie badaniu lekarskiemu, przepisanemu stosownie do § 15 niniejszego rozporządzenia,

udać się do lekarza kasy chorych w razie pojawienia się pierwszych objawów zatrucia ołowiem, względnie na polecenie lekarza, przeprowadzającego badanie peryodyczne.

Robotnikom, wymienionym w ustępie *2*, jest zakazane:

zabieranie z sobą do pracowni potraw i napojów alkoholicznych, tudzież ich przechowywanie lub spożywanie tamże,

palenie, względnie używanie tytoniu w jakiejkolwiek postaci (cygar, papierosów, tytoniu do fajek, do żucia lub tabaki) w lokalach zakładu przemysłowego, wyjąwszy tam, gdzie wyraźnie na to zezwolono,

wchodzenie dla przeznaczonych dla nich ewentualnie w myśl § 3 jadalni w odzieży roboczej i bez poprzedniego dokładnego oczyszczenia swej osoby,

plucie na podłogę w lokalach przemysłowych.

Obowiązki pracodawców. Nie wolno przedsiębiorcy dozwalać wyraźnie robotnikom, wymienionym w ustępie *2*, palenia względnie używania tytoniu w innych ubikacyach prócz jadalni i lokalów, przeznaczonych na odpoczynek.

III.

Przepisy co do szczególnego nadzoru.

§ 14. Obowiązki pracodawców. W wszystkich pracowniach, wymienionych w § 1, ustęp 1, winien przedsiębiorca:

1. przybić w miejscu łatwo widocznem i utrzymywać zawsze w stanie czytelnym jeden egzemplarz niniejszego rozporządzenia oraz

2. wykaz, którego prawdziwość potwierdzi bezpłatnie właściwa władza przemysłowa, z podaniem długości, szerokości i wysokości każdego lokalu w metrach, zawartości powietrza w metrach sześciennych i ilości robotników, których w myśl § 1 wolno w lokalu zatrudniać.

Przedsiębiorca jest dalej obowiązany wydać każdemu robotnikowi, którego używa do robót w rodzaju, określonym w § 1, ustęp 1, poprzednio bezpłatnie jeden egzemplarz pouczenia, wydrukowanego jako załącznik niniejszego rozporządzenia.

Przez przybicie odpowiednich obwieszczeń, a ewentualnie także przez ustanowienie osób nadzorczych z grona robotników powinien przedsiębiorca wpływać na to, aby robotnicy przestrzegali ściśle odnośnych przepisów niniejszego rozporządzenia.

Nazwiska i mieszkania lekarzy kasy chorych, które kasa ta udzieli przedsiębiorcom, należy podać do wiadomości robotników przez przybicie odnośnych uwiadomień w pracowniach.

§ 15. Badanie lekarskie. Lekarze urzędowi władz politycznych I. instancyi mają badać wszystkich robotników, wymienionych w § 13, ustęp *2*, pod względem objawów istniejącego ewentualnie zatrucia ołowiem, i to w zakładach, znajdujących się w miejscu ich siedziby urzędowej, względnie w miejscach, oddalonych od siedziby tej nie więcej jak 3·8 km, co najmniej kwartalnie, a w innych zakładach co najmniej raz na rok. Lekarz urzędowy winien w tym celu uwiadomić poprzednio przedsiębiorcę o dniu i godzinie badania.

Badanie ma się odbyć w zakładzie przemysłowym z reguły poza czasem pracy, i to albo przed jej rozpoczęciem albo bezpośrednio po jej ukończeniu, jednak nie po godzinach pracy dodatkowej; tylko za zgodą kierownictwa odnośnego przedsiębiorstwa można podjąć badanie także podczas godzin pracy. Za czas, zużyty na badanie lekarskie, nie należy się robotnikowi odszkodowanie, z drugiej strony jednak nie wolno z tego tytułu zarządzać żadnego potrącenia z płacy robotnika.

Lekarz, przeprowadzający badanie, winien donieść przedsiębiorcy o wyniku tegoż i odesłać zaraz do lekarza kasy chorych te osoby, u których stwierdzi objawy zatrucia oło-

wiem. Lekarz, przeprowadzający badanie, winien wpisywać wyniki oględzin do osobnych druków, które będą w tym celu przepisane, i przedkładać je władzy przemysłowej.

Czasowe usunięcie od pracy. Robotników pomocniczych, co do których uwiadomiono pracodawcę, iż zachorowali na zatrucie ołowiem, względnie tych, u których lekarz badający stwierdził objawy zatrucia ołowiem, wolno używać ponownie do robót w rodzaju, określonym w § 13, ustęp 2, dopiero wtedy, gdy lekarz uzna to za dopuszczalne. Robotnik winien w tym celu wręczyć pracodawcy dotyczące poświadczenie pisemne, podpisane przez lekarza kasy chorych, względnie lekarza ordynującego.

§ 16. Donoszenie o wypadkach. O każdym wypadku w przedsiębiorstwie ma ten, którego wypadek ten dotyczy, albo gdyby on nie mógł tego uczynić, mają świadkowie wypadku donieść zaraz kierownictwu przedsiębiorstwa.

IV.

Postanowienia karne.

§ 17. Przekroczenia rozporządzenia niniejszego będą karane według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. września 1857, Dz. u. p. Nr. 198, o ile nie mają uledz ukaraniu stosownie do powszechnej ustawy karnej lub jako przekroczenia ordynacyi przemysłowej.

V.

Początek mocy obowiązującej.

§ 18. Rozporządzenie niniejsze wchodzi zaraz w życie co do tych zakładów przemysłowych, które po ogłoszeniu rozporządzenia będą nowo założone, zaś co do zakładów, w dniu ogłoszenia już istniejących i zatwierdzonych, po upływie roku, licząc od dnia ogłoszenia.

Do zakładów, które w dniu ogłoszenia już istnieją i są zatwierdzone, mają przepisy rozporządzenia tego zastosowanie tylko o tyle, o ile spowodowane niem zmiany w urządzeniu dadzą się przeprowadzić bez uszczuplenia praw, nabytych przez konsens, wyjąwszy, gdyby chodziło o usunięcie wadliwości, zagrażających oczywiście zdrowiu lub życiu robotników, albo gdyby postawione wymogi dały się przeprowadzić bez niestosunkowych kosztów i bez znaczniejszej przerwy w ruchu.

Wickenburg wlr. **Mataja** wlr.

Pouczenie.

Każda praca, przy której używa się ołowiu, połączeń lub mieszanin ołowiowych, może spowodować zatrucie ołowiem.

Do zatrucia ołowiem przychodzi przez to, że ołów w jakiejkolwiek postaci dostaje się do ust, chociażby tylko w nieznacznej ilości lecz wielokrotnie, za pośrednictwem zawalanych rąk, zarostu lub ubiorów, przy jedzeniu i piciu, przy paleniu i żuciu tytoniu oraz zażywaniu tabaki, albo iż bywa w postaci pyłu wdychany przy pracy lub iż w jakikolwiek inny sposób wchodzi w ciało.

Skutki tego wniknięcia ołowiu w organizm ujawniają się dopiero po upływie dłuższego czasu, skoro ilości ołowiu, które wejdą w ciało, nagromadzą się do tego stopnia, iż mogą wywołać objawy otrucia.

Pierwsze oznaki zatrucia ołowiem polegają zwykle na pojawieniu się niebiesko-szarego rąbka na dziąśle, zwanego rąbkiem ołownym, i szczególnej bladości twarzy, a przedewszystkiem warg, oraz na zaburzeniu trawienia i braku apetytu. Z pośród dalszych objawów choroby należy zwłaszcza wymienić: kurczowate bole brzucha, wychodzące z okolicy pępka, tak zwane morzysko ołowicze, często w połączeniu z wymiotami i zatkaniem stolca, rzadziej biegunką, bole w stawach i zasłabnięcia porażenne, bole głowy, wielki niepokój, ogólne kurcze, nieprzytomność, nawet oślepnięcie i ciężkie objawy mózgowe, które niejednokrotnie mają przebieg śmiertelny.

Zatrucia ołowiem ulegają zazwyczaj wyleczeniu przy odpowiedniej, dość wczesnej pomocy lekarskiej, jeżeli chorzy mogą uchylić się od dalszego szkodliwego oddziaływania ołowiu.

Zatrucia ołowiem można uniknąć, przestrzegając następujących

wskazówek co do zachowania się:

1. Przy wszystkich robotach powinien robotnik utrzymywać jak największą czystość, a zwłaszcza unikać wszelkiego zbytecznego wywoływania pyłu; także poza pracą należy zachowywać jak największą czystość.

2. Przy pracy należy zawsze nosić osobną odzież roboczą, a przy czynnościach, wywołujących silny pył, także osobne nakrycie głowy, oraz wziewnik lub inny podobny przyrząd; odzież tę należy co najmniej raz na tydzień zmieniać. Odzież, przeznaczoną do wyjścia na ulicę, należy w czasie pracy przechowywać tak, aby była chroniona przed brudem i kurzem.

3. Robotnicy, którzy mają do czynienia z ołowiem, połączeniami lub mieszaninami ołowiowymi, winni spożywać potrawy silne i możliwie tłuste oraz powstrzymać się od używania trunków wyskokowych.

4. Potraw i napojów wyskokowych nie wolno przynosić z sobą do pracowni ani tam przechowywać i spożywać, również należy bezwarunkowo zaniechać używania tytoniu w jakiejkolwiek postaci (cygar, papierosów, tytoniu do fajek, do żucia i tabaki) w pracowniach i ubikacyach pobocznych, wyjąwszy, gdzie wyraźnie na to zezwolono.

5. Potrawy i napoje, przyniesione lub doniesione do pracowni, należy aż do ich spożycia przechowywać poza pracowniami w ten sposób, aby były zupełnie chronione od brudu i kurzu; należy je spożywać tylko w czasie przerw, umyślnie na ten cel przeznaczonych, a tam, gdzie istnieją osobne jadalnie, tylko w nich.

6. Po ukończeniu lub w razie przerwania pracy należy dokładnie umyć ręce i twarz, zwłaszcza brodę i wypłukać usta, ile możności ciepłą wodą; usta powinno się wypłukać czystą wodą także przed każdem przyjmowaniem napoju.

7. Mycie się należy uskuteczniać ile możności nie w pracowniach.

8. Tytoniu, przyborów do palenia i artykułów żywności nie wolno przechowywać w kieszeniach odzieży roboczej.

9. Każdy z robotników winien co najmniej raz na tydzień wykąpać się, przyczem należy dokładnie wymyć zwłaszcza włosy na głowie i brodę.

10. Każdy z robotników winien przy najmniejszej dolegliwości zasięgnąć porady lekarza i zwrócić przytem uwagę jego na okoliczność, iż ma do czynienia z ołowiem, połączeniami lub mieszaninami ołowiowymi.

Dalsze wskazówki.

W lokalach przedsiębiorstwa nie powinno się pluć na podłogę.

O każdym wypadku w przedsiębiorstwie należy niezwłocznie zawiadomić kierownictwo przedsiębiorstwa.

SPRAWOZDANIE

z czynności Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej.

Protokół z posiedzenia Wydziału Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej z dnia 3. sierpnia 1912.

Obecni: Prezydent dr Festenburg, dr. Mikołajski, dr. Schellenberg i dr. Zion. — Kol. dr. Papée wyjechał na 3 tygodnie; zaproszony zastępca dr. Drzymalik z Żółkwi nadesłał usprawiedliwienie.

1) Nadeszło pismo Wydziału wykonawczego Izb austr. zawiadamiające, że wiec Izb odbędzie się w Gracu w dniach 25 i 26 września — z prośbą o przysłanie ewentualnych wniosków do 13. sierpnia b. r.

W tej sprawie stawia dr. Mikołajski wniosek, aby p. Prezydent poruszył sprawę wynagrodzenia lekarzy kas chorych za wystawianie świadectw dla Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Zgodzono się na to, aby p. Prezydent sprawę tę zgłosił na wiecu.

Kol. dr. Kohlberger stawia wniosek, aby na wiecu Izb rozpatrzeć sprawę, żeby na znawców psychiatrów zawezwać li tylko zawodowych przez Sąd zamianowanych lekarzy psychiatrów. Prezydent zgadza się w zupełności z wywodami dra Kohlbergera — natomiast jest zdania, że niczego osiągnąć się nie da, gdyż zawezwanie rzeczoznawcy zależy „von dem freien Ermessen“ sędzego.

2) Nadeszło pismo c. k. Sądu krajowego mianujące znawców z dziedziny dentystyki dra Sandauera, dra Janička, dra Minzera i dra Kasprzyckiego.

3) W sprawie zatargu dra S. przeciwko lekarzowi powiat. dr. G. nadeszło pismo z c. k. Namiestnictwa, że sprawa ta nie należy więcej do kompetencyi Namiestnictwa, gdyż dr. G. przeszedł w stały stan spoczynku.

Uchwalono Kol. S. zawiadomić o tem piśmie i równocześnie nawiązując do tego wypadku prosić c. k. Namiestnictwo, aby okólnikiem przypomniało c. k. lekarzom rządowym co do zachowania w tajemnicy rozpoznań zrobionych przez lekarzy prywatnych.

4) Dolno austryacka Izba lekarska przedkłada obszerny memoryał na wiec Izb w sprawie definicyi praktyka lekarska.

5) Namiestnictwo nadesłało pismo donoszące o rozwiązaniu Rady miejskiej i rozpisaniu nowych wyborów.

6) Służącemu nadano remuneracyę w kwocie 30 K.

Protokół zakończono i na tem posiedzenie zamknięto.

Dr. Zion sekretarz. *Dr. Festenburg* prezydent.

KRONIKA.

XVIII. Wiec Izb lekarskich w Austryi odbył się w Lincu w dniach 27 i 28 września b. r. Na porządku dziennym pomieszczono kilka spraw, ważnych dla ogółu lekarzy, mianowicie uregulowanie stosunku lekarzy do zakładów prywatnych ubezpieczenia robotników od wypadków, dalej uregulowanie stosunku do towarzystw ubezpieczeń na życie, reformę ustawy sanitarnej, sprawę lekarzy szkolnych, projekt nowej ustawy karnej, reorganizacyę związku Izb lekarskich. Niektóre z tych spraw obszernie już dawniej w naszem piśmie omawialiśmy.

Izba lekarska wschodnio-galicyjska wysłała na ten Wiec jako delegata dra Festenburga a jako zastępcę dra Papée'go.

Sprawozdanie z przebiegu obrad i powzięte uchwały podamy w następnych numerach.

I Kongres higienistów polskich, który ma obradować w przyszłym roku we Lwowie, zapowiada się bardzo dobrze. Komitet gospodarczy przeprowadził rokowania z lekarzami i higienistami w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i otrzymał już liczne zgłoszenia rozpraw.

W sprawach Kongresu zwracać się należy pod adresem prof. dra Panka (Lwów, ul. Senatorska, 15).

Fabryka „Enrilo“ w Skawinie koło Krakowa. Zwracamy szczególną uwagę naszych Szanownych Czytelników na odnośne ogłoszenie w dziale inseratowym dzisiejszego numeru.

L. 1319/912.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Mrzygłodzie powiatu sanockiego.

Ogręg w Mrzygłodzie obejmuje miejscowości: 1) Czerteż, 2) Dębna. 3) Dobra rustykalna, 4) Dobra szlachecka, 5) Falejówka, 6) Hłomcza, 7) Hołuczków, 8) Liszna, 9) Łodzina, 10) Międzybrodzie, 11) Mrzygłód, 12) Raczkowa, 13) Rakowa, 14) Siemuszowa, 15) Srogów dolny, 16) Srogów górny z Jurowcami i Popielem, 17) Trepcza, 18) Tyrawa solna, 19) Tyrawa wołoska, 20) Wola krecowska, 21) Zabłotce, z ludnością 13.645 głów i obszarem 155.02 klm. Siedzibą lekarza okręgowego jest miasteczko Mrzygłód położone nad Sanem.

Stabilizacya na powyższej posadzie nadaje prawo do emerytury po myśli ustawy z 12 maja 1909 Dz. u. kraj. nr. 68.

Pobory lekarza okręgowego wynoszą: Płaca 1.200 kor., ryczałt na objazdy 800 koron rocznie, a nadto z funduszów gminy Mrzygłód dodatek do płacy po 300 koron rocznie.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie a po roku zadawalającej służby nastąpi stabilizacya

Chcący uzyskać tę posadę mają udowodnić następujące warunki:

a) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

b) obywatelstwo austryackie,

c) dostateczną fizyczną zdatność stwierdzoną przez ck. lekarza pow.,

d) nieskazitelny charakter,

e) znajomość języków krajowych,

f) praktykę najmniej dwuletnią,

g) nieprzekroczony wiek lat 40.

Pierwszeństwo mieć będą ci kandydaci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Podanie o nadanie tej posady należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie do 30 września 1912 r.

Sanok, dnia 10. sierpnia 1912.

3—2 **Wydział powiatowy.**









Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Szczepan Mikołajski. Czcionkami „Drukarni Polskiej“, Lwów, ul. Chorążczyzny 31